

Jest decyzja w sprawie Puszczy Białowieskiej

W trakcie niedzielnej konferencji prasowej (13.03.2016) podsumowującej sympozjum naukowe „Puszcza Białowieska – mity, fakty i przyszłość”, Minister Środowiska Jan Szyszko odniósł się do sytuacji w Puszczy Białowieskiej. - *Zostawiamy jedną trzecią nadleśnictw w stanie bez jakiegokolwiek ingerencji człowieka, a pozostała będzie zmierzała w tym kierunku, żeby jak najszybciej zahamować proces destrukcji siedlisk priorytetowych i równocześnie chronić gatunki charakterystyczne dla tych siedlisk* - powiedział Minister Jan Szyszko. Oznacza to podział Puszczy na dwie części – pierwszej, pozostawionej samej sobie, bez ingerencji człowieka, drugiej - chronionej metodami gospodarki leśnej. Ponadto minister zapowiedział, że co pięć lat będzie prowadzona analiza bioróżnorodności w obu częściach puszczy. - *To pokaże, kto miał rację w sprawie tego, jak chronić Puszczy, która jest naszym dziedzictwem* - mówił na konferencji minister Szyszko.

Propozycja ministra jest próbą kompromisu mającego ugasić konflikt wokół Puszczy Białowieskiej. Przypomnijmy, w ubiegłym roku powstał aneks do „Planu Urządzenia Lasu na lata 2012-2021” w nadleśnictwie Białowieża, zwiększający trzykrotnie pozyskanie drewna - z 64,3 tys. do 188 tys. metrów sześciennych. Leśnicy przekonują, iż wycinka drewna jest konieczna ze względu na zmasowaną gradację świerka, której winna plaga kornika drukarza. Argumenty leśników nie przekonują ekologów. Większość środowiska naukowego podkreśla, że gradacja jest naturalnym zjawiskiem, a las sam poradzi sobie z atakiem kornika i zdoła się odbudować. W sprawie Puszczy opowiedzieli się także przedstawiciele lokalnych samorządów. Petycję w sprawie wypracowania kompromisu w sprawie sytuacji w Puszczy podpisali samorządowcy z powiatu hajnowskiego, z kolei samorząd województwa podlaskiego w specjalnym stanowisku podjętym 22 lutego br. w trakcie sesji sejmiku, zaapelował do rządu o wypracowanie rozwiązania w sprawie zarządzania Puszczy Białowieską oraz o działania na rzecz rozwoju tego regionu. Odrębną petycję z podpisami 500. osób, skierowaną do premier Beaty Szydło, złożyli na początku marca mieszkańcy regionu.

Katarzyna Nikołajuk